

# INFORMATOR

## ŻOLIBORZA

24.02.2012 r. – 8.03.2012 r.

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

ROK XI – nr 3 (209)

# Ruiny żoliborskiego Wersalu

Mimo że sprawa konkursu na dyrektora w Gimnazjum nr 55 będzie pewnie jeszcze nie raz poruszana w naszej gazecie i przeczytamy na ten temat jeszcze niejedną artykuł, to na półmetku tego maratonu już widać całkiem inne, niż opisywano do tej pory, patologie systemu.



Tym razem chodzi o system samorządowej władzy, sprawowania mandatu radnego i reprezentowania interesów obywateli.

Przypomnijmy: rodziców, nauczycieli i wszystkich zainteresowanych zaproszono na sesję nadzwyczajną, która zawiódła oczekiwania wszystkich. Nie pojawił się na niej burmistrz i nikt nie ustosunkował się w istotny spo-

sób do informacji nt. konkursu, opinii nauczycieli szkoły, woli rodziców. Nikt nie poczuwał się do odpowiedzialności za zamieszanie wywołane w placówce, która z założenia wymaga atmosfery stabilności i kreowania autorytetów. Ale cóż, uczniom zafundowano przyspieszony kurs funkcjonowania urzędów demokratycznych, co prawda poza

programem, ale za to jak skutecznie!

Następnie radni opozycji zaczęli pikietować. Siarczasty mróz, transparent partii i wielka trąba miały przybliżyć rozwiązanie problemu. Jakim cudem, nie wiem. Następnym razem poleciłabym na ten cel rondo Zesłańców Syberyjskich – warszawski biegun zimna i koksownik. Skuteczność będzie podobna, za to w bardziej egzotycznych plenerach.

Na kolejną sesję nadzwyczajną zwołaną w sprawie Gimnazjum nr 55 przybyli tylko radni opozycji. Koalicja, czyli większość rady, nie stawiała się, motywując ten fakt niechęcią do brania udziału w politycznej szopce fundowanej przez opozycję.

Następnie koalicjanci zorganizowali własne spotkanie z rodzicami i nauczycielami na terenie szkoły, aby usłyszeli oni to, po co już raz pofatygowali się na sesję do urzędu dzielnicy, nie zastawszy radnych koalicji, których wielki szacunek dla rodziców nie był jed-

nak w stanie przewyższyć gigantycznej niechęci do opozycji. Radni opozycji, mimo że wiedzieli, że koalicja się nie zjawi, nie odwołali sesji, po to, by pokazać zaangażowanym w sprawę, jak i kto tu nie rządzi.

Jestem pełna podziwu dla rodziców i nauczycieli, którzy to wytrzymali. Ale sporo wytrzyma ten, kto broni słusznej sprawy.

Natomiast samorządowcy, którzy traktują obywateli jak piłki do squasha, w tej rozgrywce polegli i bynajmniej nie na polu chwały. Polityka zawsze źle komponowała się ze społeczną rolą samorządu i w dobrym tonie było celebrowanie na zewnątrz jedności samorządowej władzy. Tymczasem samorządowcy żoliborski Wersal leży w gruzach i w tej bitwie już nie będzie wygranych. Polegnie za to sporo autorytetów, konstruktywnych inicjatyw i wiary w dobrą wolę władzy samorządowej, w to, że w ogóle ktoś Żoliborzem zarządza i czuwa, a obywatele mogą spać spokojnie.

Joanna Kania-Karmalska

## Znowu windy!



Od kilku tygodni na stacji metra Pl. Wilsona nie działają windy, w tym ta jedyna winda, która może pomóc niepełnosprawnym, czy innym potrzebującym dostać się na peron od strony pl. Wilsona. Nie widać nawet prób naprawiania tych wind. Niedziałające windy w metrze to kosztmar, bo schody są długie i nie do pokonania dla niektórych.

Prosimy Metro Warszawskie o jak najszybszą likwidację tego problemu.

Joanna Kania-Karmalska

## Więcej miejsc parkingowych

Na posiedzeniu komisji infrastruktury doszło do zaciętej dyskusji mieszkańców z władzami dzielnicy. Mieszkańcy stanowczo chcą zwiększenia liczby miejsc parkingowych i zaprzestania umieszczania nowych słupków antypostojowych oraz znaku zakazu postoju.

Mieszkańcy stanowczo sprzeciwili się dalszemu wbijaniu słupków antypostojowych, powodujących zmniejszanie liczby miejsc parkingowych. Jako przykład podali skrzyżowanie ulicy Kochowskiego i Krasińskiego, a także ulicę Słowackiego naprzeciwko urzędu dzielnicy. Zadano także szereg pytań dotyczących możliwości technicznych powiększenia liczby miejsc postojowych.

Z nieprzychylnym głosem mieszkańców spotkały się także próby ustawiania znaku „zakaz postoju”,

przykładem może tu być ulica Boguckiego.

Pytano także, dlaczego nie został odkopany parking znajdujący się pomiędzy stacją metra Plac Wilsona, a powierzchnią ulicy Słowackiego.

Wiesława Firlej, naczelnik wydziału infrastruktury poinformowała mieszkańców, że tworzenie miejsc postojowych na terenie Żoliborza jest bardzo trudne, gdyż chodniki, czy trawniki, na których można byłoby je tworzyć, są zbyt wąskie. Często ulice też są zbyt wą-

skie, aby mogły na nich parkować samochody, przykładem jest ulica Boguckiego. Słupki postojowe ustawiane są tam, gdzie kierowcy nagminnie łamią prawo, na przykład na zakrętach, czy przejściach dla pieszych lub tam, gdzie chodniki są zbyt wąskie i zaparkowany samochód uniemożliwia chodzenie po ciągach pieszych.

W sprawie parkingu podziemnego nad stacją metra Plac Wilsona szerzej wypowiedział się wice-

dokończenie na str. 2

Grzegorzowi Wysockiemu najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

# Siostry

składają redakcja, współpracownicy i przyjaciele

# NISSAN

AUTORYZOWANY SERWIS  
JAWORSKI-GAJEWSKI

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY I NAPRAWY  
GWARANCYJNE ORAZ POGWARANCYJNE  
LIKWIDACJA SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH

W-WA BIELANY  
UL. OCZAPOWSKIEGO 15, TEL. 22 569-92-20

**ekoprojekt**  
WSPÓLNOTY  
MIESZKANIOWE  
Promocja na projekty doposażenia  
budynków w instalacje centralnej  
cieplej wody.  
Dodatkowy projekt wymiany zimnej  
wody i kanalizacji - GRATIS!  
www.ekoprojekt.com  
biuro@ekoprojekt.com  
tel. 22-886-44-39

Masażystki z Tajlandii THAI - PAN  
zapraszają na ORIENTAL TOUCH  
PROFESJONALNY  
MASAŻ TAJSKJ  
TYLKO TERAZ -30%  
Zapraszamy w godz. 12<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>, 7 dni w tygodniu!  
Tarchomin, ul. Porajów 14 (vis a vis D.H. Tarchomin)  
Rezerwacje: tel. 609 480 900 www.thai-pan.pl

**Członkowie Redakcji**

Redaktor Naczelny



**Zbigniew Duszewski**

tel. 604-132-673  
redakcja@infzoliborza.waw.pl



**Beata Zasada-Wysocka**

tel. 500-126-672  
zasadawysocka@ilen.pl



**Ewa Zaborowska**

tel. 606-318-117  
ewa@zaborowski-itc.pl



**Joanna Kania-Karmalska**

tel. 508-944-228  
joanna.karmalska@vp.pl



**Izabella Anna Zaremba**

tel. 839-42-47



**Grzegorz Wysocki**

tel. 505-132-580  
info@infochoty.waw.pl



**Grzegorz Hlebowicz**

tel. 793-002-776  
g.hlebowicz@zoliborz.org.pl



**Robert Napiórkowski**

tel. 505-105-292  
napiorkowski.r@gmail.com

Adres korespondencyjny:  
ul. Broniewskiego 22a m 127  
01-771 Warszawa

Kontakt z redakcją:  
tel. 604-132-673

www.infzoliborza.waw.pl

Dział reklamy:

tel. 22 614-58-03  
iza.mejner@gazetaecho.pl

Druk:

Polskapresse

# Więcej miejsc parkingowych

dokończenie ze str. 1

burmistrz Witold Sielewicz. Według niego prowadzone są rozmowy z przedstawicielami władz m.st. Warszawy dotyczące uruchomienia zaszypanego podziemnego parkingu, określanego jako pustka technologiczna. Wjazd do „pustki” nie został oddany do użytku przy budowie linii metra, w czasie gdy prezydentem Warszawy był Lech Kaczyński, ponieważ zabrakło wtedy pieniędzy. Budowa wjazdu od strony ulicy Kątowej kosztowałaby obecnie kilkanaście milionów złotych. Zdaniem wiceburmistrza Sielewicza, żeby kierowcy chcieli parkować pod ziemią, należałoby wprowadzić w okolicach placu Wilsona naziemny system płatnego parkowania. Gwarantowałby on pewność, że parking podziemny



zostanie odpowiednio wykorzystany – wtedy inwestycja ta mogłaby się zwrócić. Władze Żoliborza czekają teraz na odpowiedź, czy taki płatny system płatnego parkowania da się wprowadzić.

Joanna Tucholska, przewodnicząca komisji infrastruktury, postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i zaprosić w przyszłości odpowiednich urzędników miejskich, którzy bardziej profesjonalnie odpowiedzą na szereg zadanych przez nich pytań. Być może na podstawie tych odpowiedzi uda się osiągnąć satysfakcjonujący kompromis.

Na zakończenie radny Michał Kondrat, wiceprzewodniczący komisji infrastruktury, stanowczo sprzeciwił się wprowadzaniu na Żoliborzu płatnych miejsc parkingowych.

Robert Napiórkowski

## List do Informatora Społeczny Dom Kultury

Rację ma przewodniczący rady dzielnicy Piotr Wertenstein-Żuławski, gdy w wywiadzie dla „Informatora Żoliborza” mówi, że miasta nie stać na wykup Społecznego Domu Kultury z rąk „dużej” Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Cena jest za porowa, a miasto ma problemy budżetowe – to wszyscy wiemy. Jednak tam, gdzie pan przewodniczący kończy dyskusję, powinna się ona dopiero rozpocząć – bo jeśli cena jest za wysoka, to należy zastanowić się jak ją obniżyć.

Miasto ma wiele argumentów w negocjacjach z WSM – np. fatalny stan budynku wymagającego znacznych nakładów na remont, albo zapis w planie miejscowym wymuszający w tym miejscu usługi kultury (więc nie da się urządzić w Społecz-

nym Domu Kultury supermarketu albo placówki banku, przynoszących większe zyski niż biblioteka). To wszystko przemawia za znacznym obniżeniem ceny.

A jeśli miasto ma dużo innych wydatków, to trzeba się zastanowić, czy Społeczny Dom Kultury nie powinien otrzymać wśród nich wysokiego priorytetu? Po pierwsze jako zabytek, po drugie jako miejsce ważne dla Żoliborza, po trzecie jako dogodna siedziba dla domu kultury, którego na Żoliborzu brakuje. Pamiętajmy również, o czym wspominał w wywiadzie przewodniczący Wertenstein-Żuławski, że miasto wynajmuje znaczną część budynku na teatr i bibliotekę, więc de facto już teraz łoży na jego utrzymanie. Do bilansu transakcji wykupienia



budynku trzeba więc doliczyć oszczędności na wynajmie pomieszczeń, które staną się własnością miasta.

Stowarzyszenie Żoliborzan od lat przypomina o złej sytuacji Społecznego Domu Kultury. To dzięki staraniom Stowarzyszenia dwa lata temu budynek został wpisany do rejestru zabytków. Zbyt

często zapomina się, że jest to jeden z najcenniejszych architektonicznie obiektów w naszej dzielnicy, którego nie można sprowadzać jedynie do roli „siedziby biblioteki”. Apelujemy do władz dzielnicy o podjęcie realnych działań na rzecz tego unikalnego żoliborskiego zabytku.

Stowarzyszenie Żoliborzan

**NIE MASZ MATURY?**

zapisz się do liceum lub na kurs maturalny

**AS** LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

dzwoń po informacje: **tel. 22 392 0881**

**PROSTA DROGA DO MATURY**

**OBUWIE DZIECIĘCE**

ul. Słowackiego 45/13 (obok hali Marymonckiej)

tel. 22 663 41 45

Antylopa, Dantel, Befado, Falcon, Temar

angielski, arabski, rosyjski, chiński

A schools Centrum Edukacji

dzwoń po informacje: **tel. 22 392 0881**

**NOWOCZESNY GABINET OKULISTYCZNY**

OPERACJE ZAĆMY I SIATKÓWKI, LECZENIE ZWYRODNIENIA PLAMKI (AMD) - ZASTRYKI, BADANIE OCT I BADANIE TOMOGRAFICZNE NERWU WZROKOWEGO.

W NASZEJ OFERCIE m.in.: kwalifikacje do bezpłatnej operacji zaćmy - NFZ

ZABIĘGI PŁATNE: operacje zaćmy, leczenie AMD, badanie dna oka, pole widzenia, diagnostyka jaskry, krioterapia, laseroterapia, angiografia fluoresceinowa, plastyka powiek i zmian skórnych, operacja siatkówki-witrektomia, badanie tomograficzne siatkówki i nerwu wzrokowego.

Żoliborz, ul. Cieszkowskiego 1/3 (tył budynku), tel 22 869-41-19, kom. 693-722-448

Pracujemy od poniedziałku do piątku. Więcej informacji na stronie: [www.retina.pl](http://www.retina.pl)

## Wstydzisz się wielkiego aparatu słuchowego? Już nie musisz!

Doktor Ryszard Mikołajewski, laryngolog od blisko 20 lat pracujący z osobami niedosłyszącymi, wyjaśnia jakie korzyści przynosi jego pacjentom noszenie małych, prawie niewidocznych i bardzo dyskretnych aparatów słuchowych Oticon Intiga, dostępnych w ofercie sieci gabinetów protetyki słuchu Fonikon.



**Informator:** Panie Doktorze, czym Oticon Intiga różni się od innych dostępnych aparatów słuchowych?

Dr Ryszard Mikołajewski:

Lista zalet i innowacji jest długa, wymienię zatem dwie najistotniejsze. Po pierwsze, jest to najmniejszy na świecie aparat słuchowy z łącznością bezprzewodową, a więc poza wspieraniem normalnego słyszenia pozwala na bezprzewodowe łączenie się z telefonami komórkowymi oraz innymi urządzeniami audio, jak np. telewizor czy telefon stacjonarny. Po drugie, w przypadku noszenia dwóch aparatów słuchowych przy ubytkach obuusz-

nych, dwa aparaty Oticon Intiga działają jak jedno urządzenie i współpracują ze sobą, co dotychczas było niemożliwe w tak zmniejszonym aparatach słuchowych.

**Czemu służy „współpraca aparatów słuchowych między sobą”?**

RM: Pozwala na lepsze słyszenie i rozumienie mowy w trudnych warunkach akustycznych (np. w gwarnej restauracji lub na ruchliwej ulicy) oraz umożliwia lepszą lokalizację źródła dźwięku dzięki przestrzennemu słyszeniu.

**Czy w związku z tym zaleca się noszenie dwóch aparatów słuchowych przez osoby mające niedosłuch w obu uszach?**

RM: Z całą pewnością takie rozwiązanie

jest dla nich bardzo korzystne. Każdy mój pacjent, któremu zaleciłem noszenie dwóch aparatów, potwierdzi moje słowa.

**Czym różni się słyszenie w jednym od słyszenia w dwóch aparatach słuchowych?**

RM: Hałas otoczenia utrudnia rozumienie mowy. Dla osób z ubytkiem słuchu wyodrębnienie poszczególnych głosów jest trudne. Mózg potrzebuje informacji z obu uszu, aby skutecznie rozróżnić dźwięki w trudnych sytuacjach słuchowych, takich jak rozmowa w załoczonej kawiarni lub w pomieszczeniu, do którego dobiegają hałasy przejeżdżających ulicą pojazdów. Dwa aparaty słuchowe pozwalają wspomóc naturalną zdolność mózgu do tłumienia hałasów dochodzących z tła,



Oticon Intiga - Nowoczesny aparat słuchowy miniaturowych rozmiarów jest prawie niewidoczny na uchu. Zaawansowana technologia pozwala na łączenie się z telefonami komórkowymi, telewizorami i innymi urządzeniami audio. Poprawia jakość słyszenia i rozumienia mowy nawet w trudnych warunkach akustycznych.

dzięki czemu mowa staje się bardziej wyraźna.

**Komu zatem zaleciłby Pan noszenie aparatów Oticon Intiga?**

RM: Te aparaty słuchowe przeznaczone są dla osób ze średniego stopnia ubytkiem słuchu oczekujących dyskretnego rozwiązania, które sprawdzi się w każdej sytuacji. Szczególnie zalecam wypróbowanie dwóch aparatów słuchowych, by odnieść pełną korzyść z funkcji bezprzewodowej łączności ułatwiającej naturalne słyszenie. Aparaty Oticon Intiga są świetnym rozwiązaniem zarówno dla pierwszorazowych użytkowników jak i pacjen-

**Zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby na bezpłatne badanie słuchu i konsultację protetyka słuchu. Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe. Z uwagi na duże zainteresowanie naszymi usługami, prosimy o telefoniczne umawianie wizyt.**

**FONIKON**  
APARATY SŁUCHOWE

ul. Ceglowska 80,  
tel. 22 392 91 99  
(Szpital Bielański)  
ul. Zeromskiego 33,  
tel. 22 499 66 30

(przychodnia specjalistyczna)

### Zimowa promocja firmy Fonikon

Osoby, które zdecydują się zakupić w lutym lub marcu dwa aparaty słuchowe otrzymają 500 zł upustu. Ilość aparatów w promocji ograniczona. Promocja potrwa do 8 marca.

## Psi analfabeci na Potoku

Jakoś nie mogę przestać pisać o Potoku, mimo że mnie tam nie lubią.



A niech tam, może przeżyje, bo sprawa jest ważna.

Jeszcze latem, koło postaci Jezusa Miłosiernego, na trawniku tkwiła

kartka informująca psy w języku polskim i całkiem ludzkim, że korzystanie z tego trawnika jest im zabronione. Kartka ta przy okazji informowała o tym ich właścicieli. Ale na pięknych, wybiegowych terenach Potoku te bardziej ucywilizowane psy często biegają luzem, bo pies wybiegać się musi. Właściciele niewiele mają wówczas do powiedzenia, gdy wyprowadzający ich na spacer pupil uczyni rundkę właśnie na trawniku, na którym stoi wyświęcona figura Jezusa i uczyni coś jeszcze, czego już w tym miejscu całkiem być nie powinno.

Osobiście uważam, że psy już dawno powinny nie tylko nauczyć się mówić, ale również czytać, a ich braki pod tym względem stawiają pod znakiem zapytania cały światowy postęp cywilizacyjny.

Jednakże fakt jest taki, że na Potoku mieszkają jedynie psy analfabeci i dobrze, że napis zakazujący psom użytkowania trawnika zniknął, bo po co psom kompleksy.

Ale wypadałoby wszelako zatroszczyć się o ten fragment osiedla i wyłączyć go z psiego wybiegu. Może zamiast kartki, psim analfabetom wystarczyłby płatek otaczający figurę?

Byłoby miło, zacnie i właściwie.

Grabarz

## Ani wejść, ani wyjść



W sklepie Simply (na który i tak się mówi Billa, chociaż to była Elea) przy ulicy Broniewskiego walczą z mrozem – zamknęli główne rozsuwane drzwi na głucho, żeby się za bardzo nie wietrzyło. Można wejść tylko z boku. W Hali Marymonckiej postanowili być cwani i w głównych drzwiach zainstalowali mechaniczny kołowrót, znaczący się drzwiami obrotowymi. A że ciężko chodzić, to mają silnik. Kłopot w tym, że

w piątek 10 lutego, po godz. 14.00 napęd ten nie działał. Ludzie nie wiedzieli co robić, jedni chcieli wchodzić, drudzy wychodzić, ale mało kto rozumiał, że trzeba drzwi pchać, choć nie każdy miał siłę – toteż drzwi się nieustannie korkowały.

Na szczęście nie wybuchła panika. Ciekawe, czy w Hali przy instalacji tych drzwi myślane o takiej możliwości?

Zbigniew Duszewski

**NAJBARDZIEJ INNOWACYJNA I KREATYWNA UCZELNIA W POLSCE**

**SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO**  
W WARSZAWIE

● 31 kierunków studiów ● 130 specjalności ● studia dzienne, wieczorowe, zaoczne, e-learning, podyplomowe i doktorantki  
● studia i praktyki zagraniczne ● doświadczeni wykładowcy ● nowoczesne laboratoria i pracownie ● dobrze wyposażone akademiki ● doskonałe warunki do uprawiania sportu ● stypendia i pomoc materialna

**DZIEŃ OTWARTY DLA KANDYDATÓW NA STUDIA**

**25 lutego 2012 r. sobota, w godz. 11.00 – 14.00, Aula Kryształowa SGGW, ul. Nowoursynowska 166, Warszawa**

www.sggw.pl  
www.sggw.tv

reklama w „Informatorze” tel. 22 614-58-03, 502-280-720

Portal internetowy „Informator” www.infoliborza.waw.pl

# Trochę mało

**Zebranie z rodzicami dzieci uczących się w Gimnazjum nr 55 zgromadziło pokaźną liczbę zainteresowanych. Radni dwóch klubów: Platformy Obywatelskiej oraz Projektu Żoliborz zjawili się prawie w komplecie. Spotkanie było dziwne z co najmniej z dwóch powodów.**



Na sali była obecna również radna PiS Janina Selwant, ale nie wiem, czy powinienem o tym pisać, ponieważ przynajmniej według jednej z koncepcji miało to być tylko i wyłącznie spotkanie radnych dwóch klubów z rodzicami. Na szczęście była to tylko jedna z wielu koncepcji i dzięki temu za-

równo ja, jak i radna Selwant mogliśmy dotrzeć do końca tego osobliwego spotkania.

A spotkanie było naprawdę dziwne. Poczynając od tego, kto był organizatorem i gospodarzem tego spotkania. Według radnej Moniki Kurowskiej (PO) organizatorem spotkania i jego gospodarzem były

dwa kluby radnych. Natomiast według dyrektora Jajkiewicz-Sołtys zostało zorganizowane przez dyrekcję szkoły na polecenie burmistrza dzielnicy. Z relacji innych nauczycieli wynika, dla odmiany, że spotkanie miało być pierwotnie przeznaczone dla rodziców z klas sportowych. (Sprawa wbrew pozorom istotna, ponieważ od tego zależało np. usunięcie mnie z zebrania, bo jak napisałem na początku, radna Monika Kurowska usiłowała pośrednio mnie z niego wyprosić)

Pal licha jednak moją skromną osobę. Gorzej z panią dyrektorką. Otóż, jak można było się spodziewać, spotkanie dotyczyło konkursu, w którym właśnie startowała pani Jajkiewicz-Sołtys. Wydanie polecenia, aby pani dyrektor je zorganizowała i była na nim gospodarzem, postawiło ją w bardzo niezręcznej sytuacji i chyba również nie taka była intencja radnych. Jeśli już, to należało wydać takie samo polecenie zwyciężczyni konkursu pani Kozłowskiej, o której na zebraniu mówiono publicznie, a ona nie była w stanie się do tego odnieść.

Tak na marginesie, to zarówno jedna, jak i druga kandydatka nie mają z całą sprawą wiele wspólnego. Osobiście uważam i dałem temu

wyraz w publikacjach, że problemem nie jest to, czy pani Kozłowska wystartowała w konkursie i go wygrała. Nie chodzi o to, że pani Kozłowska nie ma doświadczenia, czy złożyła według wszelkich przesłanek gorszą koncepcję zarządzania szkołą, bo każdy ma prawo wystartować w konkursie. Chodzi o to kto i na podstawie jakich kryteriów rozstrzygnął konkurs na jej korzyść?!

Spotkanie było dziwne z drugiego powodu. Wielokrotnie padało pytanie ze strony rodziców – w jakim celu zostało zwołane? I tu inicjatorzy pogubili się zupełnie. Na wstępie stwierdzili, że nie zamierzają się zajmować plotkami (w domyśle publikacjami naszej gazety). Okazało się, że nie przyszli również opowiedzieć, jak przebiegał konkurs (nikt z nich nie był jego uczestnikiem). Oceniać wyników też nie chcieli, ponieważ według radnego Taraszkiewicza wyrażanie poglądu na ten temat jest łamaniem prawa (?).

Czy spotkanie było po to, aby przekazać rodzicom, że konkurs jest niepodważalny? Trudno powiedzieć, ponieważ każdy z występujących radnych miał na ten temat odmienne zdanie. Radna Kurowska była za, a nawet przeciw. Najpierw

stwierdziła, że konkurs jest nie do podważenia, po czym po godzinie zakomunikowała, że pani prezydent na rozpatrzenie sprawy ma trzy miesiące i nikt nie wie, co zdecyduje. W końcu stanęło na tym, że radni postanowili spotkać się z rodzicami i rozwiązać ich wątpliwości i obawy.

Radny Taraszkiewicz wpadł na pomysł, że spotkanie jest po to, aby rodzicom pomóc. Należy stwierdzić, już bez ironii, że uspokojono rodziców tylko w jednej sprawie: – Szkoła pozostanie placówką z klasami integracyjnymi i ja jako radny to państwu obiecuję i gwarantuję, ponieważ to gwarantuje dzielnica w swoim programie niezależnie od tego, kto będzie tutaj dyrektorem – stwierdził przewodniczący rady Piotr Wertenstein-Żuławski. Trzeba przyznać, że była to jedyna jasna i konkretna wypowiedź. Rodzice zainteresowani tą formą nauczania, po informacji o tym, że zwyciężczyni konkursu aspekt integracji zbagatelizowała, mogli być zaniepokojeni i na spotkaniu ich wątpliwości zostały rozwiązane.

Jednak jak na spotkanie z radnymi, którzy mają większość w radzie dzielnicy, to trochę za mało.

Grzegorz Wysocki

## Radni nie przyszli, ale...

**Tak jak zapowiedział przewodniczący rady na pierwszej sesji dotyczącej sytuacji w Gimnazjum nr 55, radni dwóch rządzących klubów: Platformy Obywatelskiej i Projektu Żoliborz – na sesję nie przyszli. Dlaczego?**

Jakiś pogląd na sprawę rzuca oświadczenie, z którym zapoznano nas na sali obrad. Warto je zacytować w całości:

„My, żoliborscy radni Projektu Żoliborz i Platformy Obywatelskiej, informujemy, że postanowiliśmy nie uczestniczyć w kolejnej nadzwyczajnej sesji rady dzielnicy Żoliborz, zwołanej na wniosek radnych Prawa i Sprawiedliwości na dzień 7 lutego 2012 r., ponieważ nie akceptujemy prób przekształcenia sesji rady w element politycznych kampanii jednej opcji partyjnej.

Przedstawione przez wnioskodawców projekty materiałów oraz ich wcześniejsze wystąpienia, rodzą przypuszczenia, że nie o dobro Żoliborza tu chodzi, nie o dobro Gimnazjum nr 55, nie o dobro dzieci chodzących do tej szkoły, lecz tylko o realizację politycznej kampanii PiS.

Z szacunku dla mieszkańców i ze względu na wagę problematyki nie zgłaszaliśmy zastrzeżeń co do odbycia poprzedniej nadzwyczajnej sesji, która odbyła się 27 stycznia. Uważamy jednak, że żądanie zwołania kolejnej sesji, w tej samej sprawie, złożone 31 stycznia, a więc cztery dni po odbyciu poprzedniej sesji, jest pozbawione merytorycznego uzasadnienia i jest wyłącznie elementem politycznej gry.

Niezależnie od jednoznacznej oceny, na jaką zasługuje kolejny wniosek PiS o sesję nadzwyczajną,

doceniamy wagę stanowisk prezentowanych przez nauczycieli i rodziców uczniów Gimnazjum nr 55, zarówno tych dotyczących zastrzeżeń co do rezultatu konkursu na stanowisko dyrektora szkoły, jak i tych oczekujących przywrócenia spokoju wokół szkoły i respektowania obowiązującego prawa.

Jako radni Projektu Żoliborz i Platformy Obywatelskiej zaproponowaliśmy rodzicom i środowisku Gimnazjum nr 55 spotkanie w celu szczerzej i bezpośredniej rozmowy o zaistniałych wątpliwościach”.

Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do sytuacji w naszym kraju, kiedy to np. wiceminister oświaty złapany na jeździe „po pijaku” krzyczy, że to sprawa polityczna i nie ważne z jakiego ugrupowania, bo w tych sprawach wszystkie partie, czy ich działacze zachowują się podobnie.

Oczywiście można się uśmiechnąć i znaleźć dziesiątki przykładów, które stawiają w złym świetle czarnych, różowych, czerwonych i tych apolitycznych. Pewnie można powiedzieć, że PiS jest świetny, a PO nie, lub na odwrót. Można robić to w nieskończoność. Jednak są sprawy, do których się trzeba odnieść. Wielowątkową sprawę Gimnazjum nr 55 można zamienić w magiel polityczny, gdzie jedni są święcie oburzeni, a drudzy krzyczą, że to show polityczny opozycji. Tylko takim sposobem daleko nie zajdziemy.

Historia Żoliborza zna dobre przykłady wychodzenia z takich sytuacji. Z Żoliborza odszedł burmistrz, który wspierał swoją konkubinę w ZOZ na Szajnochy. Burmistrz Bugła nie tak dawno umiał ustąpić w konflikcie w Szkole Podstawowej nr 92. Ani ówczesnemu PiS, w przypadku burmistrza Rzewuskiego, ani PO rok temu – ujmę to nie przyniosło. Z drugiej strony wszyscy, łącznie z naszą redakcją, możemy uderzyć się w piersi i przyznać, że na sygnały płynące z Ośrodka Pomocy Społecznej nie reagowaliśmy, uważając, że to zwykła rozgrywka zawistnych ludzi.

Czas stanąć w prawdzie. Trzeba przyznać, że w sprawie Gimnazjum nr 55 jest coś nie tak, że być może to tylko czubek góry lodowej. Może faktycznie specjalna sesja zwołana przez opozycję nie jest dobrym miejscem na bicie się w piersi? Może dobrze się stało, że nie doszło do kolejnej przepychanki, kto, kiedy i na podstawie którego paragrafu? Opozycja w radzie powinna dać burmistrzowi i koalicji możliwość wywikłania się z tej brudnej sprawy. Chcę wierzyć, że chęć rozmowy z rodzicami i nauczycielami w szkole będzie właśnie takim miejscem do refleksji albo przynajmniej przyczynkiem do niej. Wszak nie jest niczym złym popełnić błąd. Prawdziwym złem jest trwanie w błędzie.

Grzegorz Wysocki

## APEL W SPRAWIE "ALKA"

**Krzysztof Bugła, burmistrz dzielnicy Żoliborz  
Radni Żoliborza**

*Apelujemy o zachowanie w dotychczasowej lokalizacji Gimnazjum nr 56 im. Aleksego Dawidowskiego ps. „Alek” przy ul. Filareckiej 2 w Warszawie i o uchylenie uchwały Rady Dzielnicy Żoliborz dotyczącej przeniesienia gimnazjum nr 56 i wynikającej z niego zmiany obwodów gimnazjów nr 56 i nr 55. Obecna lokalizacja gimnazjum w centrum dzielnicy sprzyja rozwojowi uczniów i zapewnia ich bezpieczeństwo. Jednopiętrowy budynek szkoły jest świeżo wyremontowany, posiada monitoring, własne boisko, salę gimnastyczną, przestronne korytarze, dobrze wyposażone, duże i widne sale lekcyjne, bibliotekę oraz stołówkę. Od 50 lat budynek dobrze służy kolejnym pokoleniom żoliborzan. Został wyremontowany za publiczne pieniądze i chcemy, by służył publicznemu szkolnictwu. Zmiana lokalizacji oznacza znaczne pogorszenie warunków nauki. Proponowana nowa siedziba szkoły (północne skrzydło budynku I LO przy ulicy Felińskiego 15) nie jest dostosowana do potrzeb tej grupy wiekowej – to trzypiętrowy budynek z ciemnymi, niewielkimi salami, wąskimi korytarzami i jedną wąską klatką schodową, nie mający własnej stołówki i własnych obiektów sportowych. Zmiana lokalizacji wiąże się z usytuowaniem szkoły na obrzeżu dzielnicy, w mało uczęszczanym miejscu oddalonym od komunikacji miejskiej. W rezultacie centralna i północna część Żoliborza pozostaną bez żadnego gimnazjum rejonowego, a na krańcach dzielnicy znajdą się dwa gimnazja położone bardzo blisko siebie. My, mieszkańcy Żoliborza, apelujemy o zmianę tej szkodliwej dla dzielnicy decyzji.*

**Rodzice uczniów Gimnazjum nr 56 im. Aleksego Dawidowskiego Pseudonim „Alek”.  
Warszawa ul. Filarecka 2, mieszkańcy Żoliborza.**

Pod apelem 141 rodzin gimnazjalistów podpisało się jak dotąd 1500 mieszkańców Żoliborza. Zbieranie podpisów ma trwać nadal. Apel i tabelki do zbierania podpisów są do pobrania na stronie [www.ratujmy-alka.pl](http://www.ratujmy-alka.pl). Listę z podpisami mogą Państwo przekazać rodzicom – kontakt [info@ratujmy-alka.pl](mailto:info@ratujmy-alka.pl) – lub złożyć do urzędu dzielnicy (prosimy pamiętać o datowniku na kopii), a informację o ilości podpisów przekazać na adres mailowy [info@ratujmy-alka.pl](mailto:info@ratujmy-alka.pl)



## List do Informatora

# Dom Wariatów



Witam serdecznie.

Gratuluję dobrego artykułu w ostatnim „Informatorze” pt.

„Dom wariatów”, autorstwa Magdaleny Balcerek. Wart dodania jest fakt, że dom wariatów, o którym pi-

szecie, wchodzi w skład SPZZLO Warszawa-Żoliborz, którym kieruje Małgorzata Zaława-Dąbrowska, szczytująca się wieloma nagrodami, a misją zakładu, którym kieruje, jest takie oto motto, widoczne w każdym gabinecie:

**„Kompleksowe świadczenie usług medycznych na najwyższym poziomie przez profesjonalną kadrę. Pacjent naszym przyjacielem”.**

Wnioski wyciągnijcie sami, co ten zakład naprawdę sobą reprezentuje. Jakie mają nagrody można zobaczyć na stronie internetowej [www.spzzlo.pl](http://www.spzzlo.pl) i w gabinecie pani dyrektor na ścianach, które miałem okazję oglądać jako skarżący się pacjent. Nagrody, które nic znaczą dla pacjenta, wiszą razem z godłem naszego kraju, co jest chyba wysoce nie na miejscu, ponieważ godło ze względu na swój majestat powinno wisieć na pustej ścianie. Takie są zasady, natomiast w wydaniu tej pani nagrody, które zajmują całą ścianę (ciekawe, ile poszło na nie pieniędzy publicznych), przyćmiły godło..)

Ale ważne, że są, na pewno pani jest bardzo dumna, szkoda, że nie przekładają się na jakość świadczeń w tym zakładzie... żenada...  
pozdrawiam

Andrzej Kalinowski

## Wykłady psychologiczne dla Rodziców małych dzieci

Drogi Rodzicu!

Zapraszamy Cię na otwarty wykład psychologiczny dla rodziców małych dzieci.

To pierwszy z cyklu dziewięciu wykładów, na których zostaną poruszone z punktu psychologicznego problemy najczęściej zgłaszane przez rodziców.

Wykłady mają charakter spotkań otwartych, to znaczy może przyjść każdy rodzic małego dziecka (1-8 lat).

W ramach wykładów będą prowadzone dyskusje, w których rodzice będą mogli aktywnie uczestniczyć.

Tematem pierwszego wykładu jest: „Zatrzymaj się! – bunt dziecka”.

Bunt dziecka, ataki złości, zachowania agresywne wywołują w rodzicu zazwyczaj przerażenie, zakłopotanie, złość.

Powodem krzyków dziecka może być wszystko.

Mimo że o „buncie dziecka” mówi się dużo i rodzice często wymieniają się takimi doświadczeniami, to takie zachowania

dziecka prawie zawsze wywołują bezradność.

Trudno jest znaleźć „złoty środek” między bezstresowym wychowaniem a kłapsem, w chwili kiedy zderzamy się twarzą w twarz z buntem naszego dziecka.

Wiemy, że wiedza dotycząca zachowań buntowniczych i rozumienie ich mechanizmu jest niezwykle pomocne w budowaniu dobrych relacji z dzieckiem.

Termin:

2 marca, piątek, 18.30-20.30,

Adres: ul. Popiełuszki 13 (budynek Ogniska Pracy Pozaszkolnej)

Zapisy:

[www.pomocrodzicom.pl](http://www.pomocrodzicom.pl)

609-858-868 – Monika Ciechomska.

Spotkania są bezpłatne. Rodzice z dzielnicy Żoliborz mają pierwszeństwo w przyjęciu na zajęcia.

Projekt współfinansowany ze środków m.st. Warszawy dzielnicy Żoliborz, realizowany przez Stowarzyszenie „Rezerwat Kultury”

Monika Ciechomska

## Po co mi kurs maturalny???

To pytanie zadaje sobie każdy, kto postanowił przystąpić do egzaminu maturalnego. Być może przyszłoroczni maturzyści zastanawiają się, czy wiedza przekazana na takim kursie może w znacznym stopniu zwiększyć ich szanse.

O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy dyrektora AS – Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych, mgr Martynę Myszkowską, z którą rozmawialiśmy w poprzednim wydaniu naszej gazety.

Dzisiaj to oczywiste, że decydując się na przystąpienie do egzaminu maturalnego korzystamy z pomocy przy systematyzowaniu i powtarzaniu materiału wymaganego na egzaminie. Kursy maturalne cieszą się zainteresowaniem zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Obydwu grupom wiekowym zależy na rzetelnym powtórzeniu materiału i zminimalizowaniu napięcia przed egzaminacyjnego.

Jest wiele placówek, które oferują takie kursy, jednak większość słuchaczy po zakończeniu kursu jest zdana wyłącznie na siebie. Często okazuje się, że muszą oni podejść do egzaminu maturalnego w zupełnie innej placówce niż ta, w której organizowany był kurs. To może prowadzić do sytuacji stresujących i być powodem całkowitej rezygnacji słuchacza z przystąpienia do matury.

Nasi słuchacze, po ukończeniu kursu, mogą z powodzeniem podejść do egzaminu maturalnego w AS – Li-

ceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych. Staramy się o dostarczenie jak największej ilości pozytywnych bodźców, dodania pewności siebie, tak aby każdy ze Słuchaczy mógł w równym stopniu osiągnąć cel.

### Komu potrzebne są kursy?

Na pewno tym wszystkim, którzy:

- chcą przystąpić do egzaminu maturalnego i zdać go z powodzeniem
- mają przerwę w nauce, np. skończyli szkołę średnią wiele lat temu
- chcą przybliżyć sobie tematykę egzaminu maturalnego, dowiedzieć się o formie i przebiegu egzaminu
- nie czują się dostatecznie przygotowani na sprawdzian wiedzy i umiejętności egzaminacyjnych
- czują brak motywacji i samodyscypliny do systematycznego powtarzania materiału.

Podczas kursu maturalnego prowadzonego przy AS – Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych Słuchacze rozwijają sprawności wymagane na egzaminie maturalnym, powtarzają materiał z zakresu szkoły średniej w skondensowanych blokach tema-

tycznych, wykonują ćwiczenia na arkuszach egzaminacyjnych z lat ubiegłych, zapoznają się z kryteriami oceniania poszczególnych części egzaminu, mają możliwość spróbowania swoich sił podczas „próbego” egzaminu maturalnego.

Wykwalifikowana i doświadczona kadra dydaktyczna pomaga słuchaczom w efektywnym przyswojeniu materiału wymaganego na egzaminie maturalnym. Dzięki temu maturzyści czują się o wiele spokojniej i pewniej przed maturą, dowiadują się jak należy interpretować poprawnie zadania maturalne i jak je rozwiązywać, aby uzyskać maksymalną liczbę punktów. Tak przygotowani z powodzeniem przystąpią do egzaminu maturalnego w naszym liceum.



AS-Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych to prosta droga do matury.

Bliższe informacje na temat kursów w sekretariacie AS – LO dla Dorosłych: ul. Odrowąża 15 w Warszawie, tel. 22 392 08 81 *promocja*

## OSTATNIE MIESZKANIA

2 i 3-pokojowe w budynku F

Już przenosimy własność

lokali aktem notarialnym

ZAPRASZAMY DO OGLĄDANIA MIESZKAŃ



Legionowo, ul. Gen. B. Roi 16/1

tel. 22/ 774 07 55

[www.marszalek.pl](http://www.marszalek.pl)

**BEZ KANTÓW**  
REMONTY, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**PEŁEN ZAKRES REMONTÓW**  
Solidna, profesjonalna ekipa  
Zadbamy o każdy szczegół

tel. 504 474 694

# List do Informatora

## Kamień Generała Kościuszki

W sprawie usadowienia kamienia upamiętniającego zwycięskie walki gen. Tadeusza Kościuszki na żoliborskich szanłach pisze inicjator budowy pomnika Stanisław Mączyński:

„Nawiązując do artykułu redaktora naczelnego Zbigniewa Duszewskiego, umieszczonego w „Informatorze Żoliborza” z 27 stycznia 2012 r., jako inicjator usadowienia kamienia upamiętniającego zwycięskie walki gen. Tadeusza Kościuszki na żoliborskich szanłach, pragnę ustosunkować się do poruszanego w tym artykule tematu.

Podzielim opinię Pana Redaktora, że Kamień ten powinien znajdować się na szczycie ostającego jeszcze fragmentu szanłca na warszawskim

Żoliborzu. Problem w tym, że Warszawska Spółdzielnia Mieszaniowa, jako wieczysty użytkownik większej części popularnych „Górek”, odmawiała ciągle wyrażania zgody na usadowienie tam upamiętniającego kamienia.

Informuję, że projekt kamienia-pomnika zatwierdzony został przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, oraz inne właściwe – powołane do tego celu organa Warszawy.

Brak dobrej woli ze strony WSM przekreślił żmudne, 11-letnie starania na realizację historycznego przedsięwzięcia.

Jak wiemy z pewnością wszyscy, cały obszar „Górek” jest pod ochroną konserwatora zabytków i chęć zabudowy tego terenu jest

niemożliwa. Pozytywnie zaopiniowany projekt usadowienia kamienia przez Zarząd Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Warszawie, oraz Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji Oddział w Warszawie, a także opinia Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej na nic się zdały. Niestety, właściciel terenu historycznego, czyli WSM, nie wydał zgody na usadowienie kamienia-pomnika na szczycie szanłca, znajdującego się na terenie spółdzielni.

Nowa lokalizacja w południowym zakolu ul. Stanisława Tołwińskiego dotyczy terenu będącego własnością dzielnicy Żoliborz. I tu na osi kładki, między stawami u stóp szanłca, przy istniejących drzewach, został usadowiony za zgodą dzielnicy Żoliborz, należny naszemu bohaterowi narodowemu gen. Tadeuszowi Kościuszce skromny, ale pełen wyrazu upamiętniający pomnik.

To dzięki obecnemu burmistrzowi Krzysztofowi Bugli przerwano niemość w realizacji słusznego z pewnością ze wszech miar pomysłu. Kamień usadowiony został w najważniejszym – nieprzypadkowym miejscu i stanowi swoisty układ przestrzenny, opodal drzew – z dala od stawów i ciągu kanaliza-

cyjnego. Oś kładki między stawami prowadzi wprost na upamiętniający kamień, w którym wyryto słowa o głębokiej patriotycznej treści. To lekcja prawdziwej historii „w pigułce”, z okresu walki o naszą tożsamość narodową.

Mamy nadzieję, że mieszkańcy Żoliborza przybliżą sobie miejsce ich zamieszkania, bogate w historyczne wydarzenia na szanłach Warszawy w okresie Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 roku.

Szanowny Panie Redaktorze! Usadowienie kamienia-pomnika w tym świadomie zaplanowanym miejscu obok drzew, ma chronić właśnie przed zagrożeniem saneczkarzy i narciarzy. Czyżby rosnące drzewa nie były przeszkodą dla zjeżdżających często bez wyobraźni szaleńców? Miejsc dla saneczkarzy i narciarzy jest aż nadto dużo na terenie „Górek”. Doprowadzenie ich do ładu będzie miłym zaskoczeniem nie tylko dla saneczkarzy, ale i dla wszystkich mieszkańców sąsiednich osiedli. Opracowana została już ciekawa koncepcja zagospodarowania Glinianek Włociańskich. Czekamy na ich realizację.

Tymczasem pozostaje nam, Panie Redaktorze, uszanowanie nie pagórka, a fragmentu ocalałego

szanłca, który znajduje się pod ochroną konserwatora zabytków i wymaga to miejsce troski i szacunku z naszej strony. To upamiętnione miejsce niech będzie wolne od wszelkiego rodzaju przetargów, niegodnych naszego bohatera narodowego, który „pierwszy zerwał kajdany, w jakich jęczał naród”. Gen. Tadeusz Kościuszko przyniósł Warszawie wolność i niepodległość, choć na krótko, ale to już dalsza historia, którą radziłbym zainteresowanym zgłębić.

Nieprawdą jest, Panie Redaktorze, że nawet w szczerym polu uda się tak postawić pomnik, żeby przeskadzał”.

Na koniec zwracam się do Pana Redaktora, aby Pan swoim ciętym piórem przypomniał tym, którym należy, aby teren ten obecnie niezagospodarowany, „i od lat do dziś smutny nieużytek”, stał się terenem pełnym zieleni, rekreacyjnym i sportowym obiektem, który z pewnością wspólnie budowaliśmy w naszej młodości.

Plan przestrzennego zagospodarowania Żoliborza wszystkich nas do tego zobowiązuje.

**Inicjator budowy kamienia upamiętniającego Stanisław Mączyński**

## OGŁOSZENIA DROBNE PRZEZ INTERNET

**Krok 1.** Wejdź na [www.echodrobne.pl](http://www.echodrobne.pl) i wybierz DODAJ OGŁOSZENIE

**Krok 2.** Wybierz odpowiednią rubrykę i zleć druk w gazecie

**Krok 3.** Wpisz treść ogłoszenia. Zaznacz gazety, w których ma się ukazać Twoje ogłoszenie i zdecyduj, w ilu kolejnych numerach ma się ukazywać. Jeśli chcesz - wybierz wyróżnienie ogłoszenia.

**Krok 4.** Jeśli chcesz fakturę VAT - wypełnij wszystkie pola, jeśli nie - podaj tylko swoje dane kontaktowe.

**Krok 5.** Wpłać wygenerowaną kwotę na podane konto, jako tytuł wpłaty wpisując numer zlecenia.

**Krok 6.** Przekonaj się, jak skuteczne jest ogłoszenie drobne w Echu!

**NAJBLIŻSZY LOKAL W KTÓRYM MOŻESZ NADAĆ OGŁOSZENIE DROBNE**  
- Bielany (Biuro ogłoszeń BUH - Krys-Pol), ul. Skalbmierska 5, tel. 22 864-87-98  
- Żoliborz (Partners) ul. Sady Żoliborskie 13A, tel. 22 663-83-01

**Najbliższe wydanie 9.03.2012 r.**  
**Potwierdzenie wpłaty należy przesać do poniedziałku 5.03.2012 r.**  
na fax 22 614-58-03 lub e-mailem: [drobne@gazetaecho.pl](mailto:drobne@gazetaecho.pl) do godziny 17<sup>00</sup>

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### DOM SPRZEDAM

• Dom nowy pięknie położony w Borowej Górze gmina Serock. Dom 158 m<sup>2</sup>, działka 882 m<sup>2</sup>. Pokryty dachówka z instalacjami i tynkami. 691-444-202

• Dosin - działka 840 m<sup>2</sup>, pow. użytkowa 130,40 m<sup>2</sup> - 691-444-202

• Dosin - powierzchnia użytkowa 125,80 m<sup>2</sup>, działka 895 m<sup>2</sup> 601-224-963

• Dosin - powierzchnia użytkowa 144,80 m<sup>2</sup>, działka 894 m<sup>2</sup> 601-224-963

• NOWE DOMEY CENY OD 255.000 PLN DO 625.000 PLN, 4 LOKALIZACJE, 5 RÓŻNYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW, KUCHNIA IKEA W CENIE DOMU, CHOTOMÓW I OKOLICE, SPRZEDAŻ MIESZKANIE - CZAS NA DOM, KREDYTY - BEZPOŚREDNIO 600-944-118, 608-366-980

• Nowe osiedle 47 domów energooszczędnych, projekty Muratora pow. 112 m<sup>2</sup>, działka 700 m<sup>2</sup>, stan deweloperski w cenie 555.000 zł, z osprzętem. Budujemy 4 osiedla, 5 projektów do wyboru dla rezerwujących budynki do 31.03.12r. w cenie domu kuchnia IKEA wraz z osprzętem tel: 608-366-980, 600-944-118 [www.twojedomy.pl](http://www.twojedomy.pl)

• W gminie Pomiechówek dom Muratora pow. 123 m<sup>2</sup>, działka 1000 m<sup>2</sup> pierwsze 10 domów w cenie 265.000 zł - stan surowy zamknięty, tel: 608-366-980, 600-944-118. [www.twojedomy.pl](http://www.twojedomy.pl)

#### DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ SPRZEDAM

• Sprzedam działki budowlane i rolne na terenie gminy Puszcza Marińska, 57 km od Warszawy, dojazd szosą katowicką 663-652-261

#### 1-POKOJOWE DO WYNAJĘCIA

• Włochy Okęcie 40 mkw, widna kuchnia, po remoncie 602-26-91-91

#### KUPIĘ MIESZKANIE

• Kupię mieszkanie: zadłużone, komunalne, z lokatorem, z lokatorem z przydziału, z możliwością wykupu, z dowolnym problemem prawnym lub tzw. dzikim lokatorem. 796-796-596 [nuEstate@aol.com](mailto:nuEstate@aol.com)

#### USŁUGI TRANSPORTOWE

• A.Przeprowadzki, Sprzątanie Piwnic, Wywóz Mebli. 512-139-430

• AA Przeprowadzki 24h/7 Utylizacja mebli AGD, RTV 607-66-33-30

• PRZEPROWADZKI TANIO, SOLIDNIE 502-450-486

• Przeprowadzki Transport 833-65-19, 601-75-38-45

#### USŁUGI INNE

• Antena solidnie, gwarancja 601-867-980, 22 665-04-89

• Antykwariat kupi książki i inne rzeczy w domu klienta, 666-923-218

• AWARYJNE OTWIERANIE DRZWI 24H auta mieszkania montaż naprawa 501-47-47-47

• Domowe naprawy TV 601-350-589; Pralek 601-986-841

• Hydraulik 501-017-707

• Opróżnianie piwnic, strychów, garaży i inne, wywóz mebli, śmieci, gruzu i inne, z załadunkiem 503-711-500

• Pralek naprawa 22 666-55-22, 516-144-566 tanio, gwarancja

• Pranie dywanów 7 zł/m<sup>2</sup> 502-450-486

Pranie dywanów Karcherem. Sprzątanie mieszkań. tel. 600-157-401

• Skup książek - dojazd, 602-254-650

#### BUDOWLANE

• CERTYFIKATY ENERGETYCZNE, 609-217-772

• Cyklinowanie, 3x lakierowanie, układanie. Tanio 662-754-557

• ELEKTRYK instalacje 501-723-949

• Hydraulik domowy, 510-628-039

• Montaż wyposażenia wnętrz, hydraulika, elektryka. tel. 508-620-962

• Naprawy, montaż domowe, tel. 508-620-962

• Podłogi drewniane, schody - materiał i montaż, ceny producenta, gwarancja 507-153-870

Remonty i wykończenia - solidnie i profesjonalnie - 504-474-694

• Wszystkie prace remontowo wykończeniowe niedrogo 692-352-356

#### FINANSE

• Atrakcyjne pożyczki pod zastaw. Szybko, sprawnie, bezpiecznie 530-125-125

#### PORADY PRAWNE

• Radca prawny tel. 502-250-650

#### TURYSTYKA

• Wypoczynek 7-dniowy już od 360 zł z wyżywieniem. Rezerwacje: Natura Tour Sp. z o.o. Warszawa ul. Chmielna 106 tel. 22 654-26-36

#### DAM PRACĘ

• Restauracja McDonalds Bemowo zatrudni pracowników z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel. 602-494-527

#### SPRZEDAM

Wyprzedaj zlikwidowanego sklepu z zabawkami - poniżej cen hurtowych netto. DIDDLE - plecaki, torby, piórniki, segregatory, KNEX - konstrukcyjne, COROLLE - lalki, SEVI - lalki, zabawki, BARBIE - domek marzeń, MY SCENE - lalki, GRY - duży wybór, FISHER PRICE - cyrk, kalkulator, MEGA BLOKS - statek piratów, POLLY brokatowa komnata I INNE. Tel. 22 392-08-33

#### FAUNA I FLORA

• Aga-Vet Gabinet Weterynaryjny ul. Sokratesa 17b 690-071-411 USG

#### RÓŻNE

• Kupię części do fiata 125P, nowe blacharskie i inne 501-041-555

• Kupię każdy złom, grzejniki, wanny, AGD, kable, maszyny. Rozbiórka wszelkich konstrukcji i szklarni. Dojazd 506-223-080

• Kupię ZŁOM: piece, kaloryfery, rury, wanny, wraki samochodowe (wszystko co metalowe), złom kabli elektr. Dojazd 503-711-500

• Skup książek różne dziedziny, każda ilość 500-808-909

#### ANTYKI

• Antyczne obrazy, grafiki, meble, odznaki, odznaczenia, szable, pocztówki bibeloty za gotówkę tel. 504-017-418, 601-336-063

#### KUPIĘ SAMOCHÓD

• AUTOKASACJA - skupujemy auta całe, rozbite, skorodowane. Wydajemy zaświadczenia do wyrejestrowania pojazdu i zwolnienia z opłat OC. Zapewniamy bezpłatny transport. 22 775-24-34, 500-480-500

• Kupię każde auto - całe i uszkodzone, każdy rocznik, także nieopłacone 516-985-073

• Kupię każde auto z lat 97-2010, najwięcej zapłacę, szybki dojazd, gotówka od ręki 500-666-553

• Kupię każde auto za gotówkę 880-308-208

• KUPIĘ KAŻDE AUTO! NAJLEPSZA CENA! 530-444-333

• Skup aut po 97r. najwyższe ceny, płatność od ręki, profesjonalna obsługa 500-540-100

Biuro reklamy "Informatora" poszukuje

### HANDLOWCÓW

do sprzedaży powierzchni reklamowej.

Doświadczenie mile widziane.

CV proszę wysłać na adres

e-mail: reklama@gazetaecho.pl

**BEZ KANTÓW**  
REMONTY, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**PEŁEN ZAKRES REMONTÓW**

Solidna, profesjonalna ekipa

Zadbamy o każdy szczegół

tel. 504 474 694



**OGŁOSZENIE DROBNE ZAMÓW PRZEZ TELEFON**



Możesz zamówić ogłoszenie drobne w Twojej gazecie lokalnej oraz dziewięciu innych PRZEZ TELEFON.

Wystarczy zadzwonić pod nr 22 392-08-31 (w godz. 9.00-17.00), podyktować ogłoszenie i wybrać gazety, w których ma się ukazać. Należność należy wpłacać na podany numer konta, koniecznie podając w opisie numer zlecenia. Zalecamy przesłanie potwierdzenia faksem 22 614-58-03 lub e-mailem: [drobne@gazetaecho.pl](mailto:drobne@gazetaecho.pl). Przesłanie potwierdzenia do poniedziałku 20.02.2012 do godz. 17.00 gwarantuje ukazanie się ogłoszenia w najbliższym wydaniu. Echo Media Plus sp. z o.o. ul. Pomorska 19, 03-101 Warszawa konto: 55 1060 0076 0000 3300 0068 1867

# ZTM herbu Wczele

Zmęczony człowiek żąda logiki niemal tak samo, jak ułatwień w życiu.



Zmęczeni całym dniem ludzie czekają na przystanku tramwaju nr 15 na pl. Wilsona w stronę Po-

toku. To tylko dwa przystanki do zajezdni, więc czekają tu na tramwaj tylko ci, którzy wracają

do domu. Jakoś tak się utarło, że stajemy tam, gdzie stoi słup przystankowy, bo wydaje się nam, że właśnie tu powinien zatrzymać się nasz tramwaj. A tu niemiła niespodzianka: zatrzymuje się on około 20 metrów wcześniej, pod znakiem „Czoło wagonu”. Wystarczy zapatrzeć się tęsknie w stronę domu i pomyśleć o ciepłej kąpieli i obiadokolacji, żeby jeżdżący po dobrze wyciszonych (trzeba przyznać) torach tramwaj, który zatrzymał się pod znakiem „Czoło wagonu”, odjechał, pozostawiając nas w osłupieniu.

Oczywiście, nauczeni przykrym doświadczeniem, następnym razem zatrzymamy się już „na ciele”, jednak nadal głosem samotnego kojota na puszczy będzie w nas wyło żądanie logiki!

Podobnie się dzieje z umieszczonymi w jakiejś dziwnej odle-



głości od przystanków wiatami przystankowymi, z których przemarznięci ludzie doganiają miejską komunikację.

Ta sytuacja uświadomiła mi, że logiczność budzi w nas poczucie bezpieczeństwa i komfortu, a brak powyższych pozbawia nas tego, czego w naszej i tak skomplikowanej codzienności oczekujemy od władz konstruujących naszą, nie dającą się pominąć, przestrzeń życiową.

Życząc najlepszego Zarządowi Transportu Miejskiego w nowym roku, bardzo chciałbym dostać zwrotkę tych życzeń w postaci logiki kształtowania infrastruktury będącej w gestii ZTM, bo takie umieszczenie znaku „czoło” w stosunku do znaku „przystanek” stoi w sprzeczności z niemal wszystkimi słownikowymi funkcjami infrastruktury.

Najlepszego!

Grabarz

## List do Informatora

## Pomnik i saneczkarze



Moim skromnym zdaniem jest to chyba najlepsza lokalizacja w tej części Żoliborza... w 1794 roku, właśnie w tych okolicach, została stoczona zwycięska bitwa powstańców z armią pruską, która spieszyła z pomocą wojskom carskim w Warszawie.

Chciałbym ustosunkować się do publikacji Zbigniewa Duszewskiego w przedostatnim numerze (1/2012) „Informatora Żoliborza”.

Pan Zbigniew ubolewa nad tym, że pomnik ku czci Tadeusza Kościuszki nie stanął na górze, tylko na najlepszym zjeździe saneczkowym na terenie pozostałości osiemnastowiecznych fortyfikacji. Moim skromnym zdaniem jest to chyba najlepsza lokalizacja w tej części Żoliborza. Dlaczego? Musimy nieco cofnąć się w czasie.

Najkrócej: w 1794 roku właśnie w tych okolicach została stoczona zwycięska bitwa powstańców z armią pruską, która spieszyła z pomocą wojskom carskim w Warszawie. Polskie umocnienia rozciągały się od dzisiejszych terenów Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. Czyli z Powązek, przez Buraków, do Sło-

downca. Naturalnie wspomniane fortyfikacje wtedy nie istniały, ponieważ powstały pod koniec XIX wieku i noszą nazwę: dzieło flankujące pośrednio Buraków. Niemniej jednak pomnik stanął mniej więcej pośrodku historycznych szaniców. Co do roli, jaką odegrał w tych wydarzeniach Tadeusz Kościuszko, to jest chyba oczywista. Wraz z Henrykiem Dąbrowskim dowodzili wojskami polskimi i w wyniku tej bitwy armia pruska została zatrzymana, a następnie zdziękowana w trakcie ucieczki przez Bemowo. Straty sięgały piętnastu tysięcy zabitych. Po tej klęsce Prusy wycofały się z wojny, zostawiając swego rosyjskiego sojusznika samemu sobie.

Górka. Dlaczego nie na górze? Teren „górek”, jak nazywają go okoliczni mieszkańcy, odwiedza wiele osób, w tym osoby starsze. O ile spacer wokół glinianek nie nastręcza żadnych problemów, to jednak wejście na dość stromą pochyłość dawnych wałów obronnych może być kłopotliwa i niewielu seniorów widzi się na ich szczycie. Na dole, po przejściu grobli, mogą zatrzymać się przy pomniku, a na-



stepnie okrążyć teren bez zbędnej wspinaczki. Pomnik jest dobrze widoczny i myślę, że całkiem nieźle komponuje się z okolicą. Gdyby chciano go postawić we wnętrzu jednego z okolicznych osiedli, zginąłby między blokami lub złał się

z innymi głazami narzutowymi, których jest u nas bardzo wiele.

Zjazd saneczkowy. Owszem, zjazd jest łagodny. Tyle tylko, że kilka metrów za pomnikiem rosną drzewa i krzaki, a na dobrych sanekach nie ma problemu ze zjecha-

niem na południowy staw (będąc dzieckiem sam tam zjeżdżałem).

Odpowiednią dokumentację fotograficzną dołączam w załączniku.

Z wyrazami szacunku

Adrian Michalski

## SUPERDENTYSTA NEWS

**Elastyczne protezy nylonowe. Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. ubiegłego wieku. W moim gabinecie jest co najmniej od 8 lat, ale w Polsce wciąż uchodzi za technologię nową.**

Faktem jest, że dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem. Po pierwsze ma wieczystą gwarancję jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie – bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się. Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej. Jednak tym co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych, jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Artur Pietrzyk

**LECZENIE, PROTETYKA, CHIRURGIA,  
ORTODONCJA, WYBIELANIE,  
RTG I NAPRAWA PROTEZ**



od poniedziałku do czwartku w godz 10:00-12:00 i 15:00-18:00  
[www.superdentysta.com.pl](http://www.superdentysta.com.pl)  
tel. 22 676-59-56, 608-519-073

Warszawa, ul. Myśliborska 104

(wejście do gabinetu SUPERDENTYSTA z tyłu budynku apteki, na pierwszym piętrze)

# Mroźne kolędowanie przepełnione ciepłem

Do ostatniej chwili nie było pewności, czy w ten mroźny wieczór w ogóle ktoś się pojawi, by wspólnie z nami pośpiewać kolędy, zadumać się nad wierszami i posłuchać gitarowej muzyki.



Jednak 31 stycznia, we wtorek, mimo trzaskającego mrozu, w niewielkiej bibliotece przy Sułkowskiego spotkało się aż trzydzieści osób. Frekwencja była zatem duża, mimo że wielu gości w ostatniej chwili zrezygnowało z wizyty właśnie z powodu pogody. Rozumie my. Z mrozem nie warto żartować. Wszystkich, którzy nie dotarli, serdecznie zapraszamy w bardziej sprzyjających okolicznościach. Tym bardziej wzruszyła nas tak liczna obecność prawdziwie nieustraszonych przyjaciół naszej biblioteki. Przyjaciół, a właściwie – przyjaciółek, bo na kolejny wieczór kolęd, poezji i gitary przyszyły same... kobiety z dziećmi (było nawet jedno bardzo wesołe niemowlę). Prawdziwie nieulekłe matki Polki! Przyniesiono nawet, wychodząc naprzeciw prośbie organizatorów, piernicki i różne smakołyki.

Atrakcją spotkania był występ gitarzysty Antoniego Aduszkiewi-

cza (niespodziewanie okazał się rodzyńkiem), który, zgodnie z zapowiedzią, zagrał nam kolędy różnych narodów. Najbardziej podobały się dwie, egzotycznie brzmiące dla polskiego ucha, kolędy – hiszpańska i argentyńska. Powiało miłym ciepłem, zapachniało morzem i gorącą plażą... Nie obyło się bez bisów. Mamy nadzieję, że pan Aduszkiewicz jeszcze się u nas kiedyś pojawi i – być może – zaprezentuje się w innym, zapewne równie pięknym repertuarze.

Bardzo interesującym akcentem było zapoznanie zebranych z zupełnie nieznanymi wierszami mamy Plastikusa, czyli Marii Kownackiej. W 1979 roku przygotowała ona własnym sumptem zbiorek pt. „Polskie Madonny ludowe”, w którym zgromadziła dziesięć precudnych, napisanych przez siebie z potrzeby serca (co się daje głęboko odczuć) poetyckich pe-



relek – portretów Madonny. Autorka pisze we wstępie do swego tomiku: „Niezależnie, czy ktoś odprawia praktyki religijne, czy od nich stroni – Matka Boska Gromniczna, Roztworna, Karmiąca, Bolesna, Rozgrzewna, Zielna, Siewna, – wtopione w przyrodę jak bożki prasłowiańskie – każdego, kto czuje ludowy nurt kultury swojego kraju musi wzruszyć...”

Wzruszenie, jak przewidziała autorka, stało się udziałem zebranych, którzy wysłuchali wiersza „Karmiąca” – portretu Madonny na dzień 24 grudnia, poetyckiej perełki związanej z początkiem czasu kolędowania. Książeczka „Polskie Madonny Ludowe” – prawdziwy biały kruk (czy też, z racji niewielkich rozmiarów, ra-

czej biały kruczek) – trafiła do nas tylko na chwilę. Wyszukała ją specjalnie na ten wieczór i wypożyczyła Ewa Urbańska, która sprawuje pieczę nad Izbą Pamięci Marii Kownackiej (czyli nad naszą siostrą bliźniaczką, będącą, podobnie jak Biblioteka im. H. Rudnickiej, Oddziałem Muzeum Książki Dziecięcej). Czytano również inne, ulubione wiersze.

Ten bardzo kobiecy, prawdziwie macierzyński wieczór nie chciał się skończyć... Po kolędach część gości, jak co roku, wybrała się po coraz mocniej skrzypiących schodach do zabytkowego Gabinetu Pisarki – naszej patronki i do pomieszczenia wypożyczalni dla dzieci, gdzie można podziwiać niezwykle prace plastyczne naszych najmłodszych czytelników (lodowe babki, przy-

gotowane specjalnie na ten wieczór, zdobiły bibliotekę również z zewnątrz, a w korytarzu – na dole witaly przybyłych zabawne Mi-kołaje zrobione z butelek po ketchupie). Niektóre panie wolały po prostu porozmawiać a jedna z nich, Magdalena Jęczykowa (odwiedziła nas po raz pierwszy, zachęcona informacją w „Informatorze Żoliborza”) przeczytała paniom i zaciekawionym dzieciom przepiękną bajkę japońską z przetłumaczonego przez siebie zbioru bajek (książkę otrzymaliśmy w prezencie i włączymy ją z radością do swego księgozbioru).

W końcu, choć z trudem, trzeba było się rozstać. Mroźne kolędowanie okazało się przepełnione ciepłem.

Hanna Diduszko

## Grappa – czyli jak napój dla niezamożnych stał się cenionym trunkiem

► Rozmowa z Piotrem Krajczyńskim, prowadzącym Piwnicę z winami [dobrewina.pl](http://dobrewina.pl) tuż obok pl. Wilsona (ul. Mickiewicza 30), sommelierem.

- Czym jest grappa?
- To włoski specjał – destylat o zawartości alkoholu od 40 do 50%.
- Czyli to trunek pokroju koniaku i brandy?
- Nie do końca. Koniaki i brandy tworzone są z wina powstałego z fermentacji soku z winogron, natomiast grappa powstaje z przedestylowanych pestek, skórek i szypulek winogron i ich wyłoczniny pozostałych po produkcji wina.
- Jak powstaje?
- Ów destylat zazwyczaj był (i jest) wytwarzany przez producentów wina. Gdy proces produkcji wina zbliża się ku końcowi, czyli np. zostało odstawione do leżakowania, wtedy uwaga producenta zwrócona jest ku wtórnemu wykorzystaniu surowca – produkcji grappy.
- Czyli jej wyrabianie jest ściśle związane z produkcją wina?
- Dokładnie. Początkowo grappa była produkowana, by do końca wykorzystać możliwości



Chcesz wiedzieć więcej o winie? Polub: [www.facebook.com/piwniczwinami](https://www.facebook.com/piwniczwinami)

winogron. Wina pracowały na dobre imię winiarza i dawały zyski, natomiast grappa była rodzajem nagrody dla domowni-

ków i pracowników. Nie musiała mieć wyrafinowanego smaku. Początkowo był to trunek dla biednych, jednak szybko okazało

się, że grappa zdobywa sobie wielbicieli wśród znawców wysokoprocentowych trunków.

– Jakie są etapy produkcji grappy?

– Jak wspominałem, grappa wytwarzana jest z wyłoczniny winogronowych. Najlepsza powstanie z tych, które zachowały dość duży poziom wilgotności. Owe wyłoczniny pozostawia się na kilka dni w otwartych kadziach, aby sfermentowały. Następnie zalewa się je wodą i pozostawia do dalszej fermentacji na kolejne kilka dni. Tak powstaje zacier.

– Co dalej?

– Zacier poddawany jest destylacji. Następnie trafia on do starych, drewnianych beczek, gdzie leżakuje co najmniej pół roku.

– Czy smak grappy zależy od rodzaju winogron?

– Oczywiście. Najlepsze do produkcji grappy są odmiany

aromatyczne, jak np. nebbiolo czy moscato.

– Jak podajemy grappę?

– Najczęściej jako digestif, czyli po posiłku, na poprawę trawienia. We Włoszech praktykowane jest też popijanie caffè corretto.

– Co to takiego?

– Espresso z kieliszkiem alkoholu, najczęściej grappy właśnie.

– Czy grappa nadaje się do przechowywania?

– Zamknięta butelka może stać kilka lat. Nie jest to jednak produkt tak długowieczny jak koniak, i z upływem lat może tracić zapach.

– Jak więc przedłużyć życie grappie?

– Należy przechowywać ją w chłodnym i ciemnym miejscu.

– Czy w Piwnicy z winami można dostać grappę?

– Tak, to przecież klasyka włoskiego stylu.

Rozm. SK

Piwnica z winami [dobrewina.pl](http://dobrewina.pl), ul. Mickiewicza 30, tel. 22 839-16-41